

Cena 50 gr
Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIII

Łódź, piątek 20 grudnia 1957 roku

Nr 302 (3448)

Przedwyborcze narady powiatowych organizacji ZSL w woj. łódzkim

Sprawy związane z wyborami do rad narodowych omawiane były na powiatowych i rejonowych naradach aktywności ZSL w woj. łódzkim.

Uczestnicy powiatowej narady działaczy ludowych w Skierniewicach w wystąpieniach swoich poddali m. in. rzeczowej i krytycznej ocenie prace gromadzkich rad na terenie pow. Skierniewice.

Z gorzkich doświadczeń lat ubiegłych - mówili uczestnicy narady - należy wypracować prosty wniosek, ażeby teraz do rad narodowych weszli nie ludzie przypadkowi, ale tacy, którzy potrafią się wykazać sumienną i uczciwą pracą.

Działacze stronnictwa z uznaniem podkreślili, że nowa ordynacja wyborcza jest wyrazem krokiem naprzód w procesie pogłębienia demokratyzacji systemu wyborczego.

Rada Ministrów zatwierdziła

- Tezy w sprawie organizacji i ekonomiki budownictwa
Projekt ustawy o radach narodowych
Dostawy żywca - na dotychczasowym poziomie

WARSZAWA (PAP). - W dniach 17 i 19 bm. odbyły się posiedzenia Rady Ministrów.

III Krajowy Zjazd ZSP obraduje

WARSZAWA (PAP). 19 bm. rozpoczął się w Warszawie III Krajowy Zjazd Zrzeszenia Studentów Polskich.

Na zjazd przybyli: wiceminister szkolnictwa wyższego Henryk Gołański, sekretarz CRZZ - Wacław Tułodziecki, prezes ZNP - prof. dr Teofil Wojewski.

Polityczne KC PZPR, przedyskutowała tezy w sprawie nowej organizacji i ekonomiki budownictwa.

Tezy przewidują zasadnicze zmiany w organizacji i ekonomice budownictwa idące w kierunku usamodzielnienia przedsiębiorstw.

M. in. przedsiębiorstwa budowlane będą miały prawo do bezpośredniego zawierania umów, ustalania cen w bezpośrednim uzgodnieniu z inwestorem.

Z pobytu delegacji komsomolskiej w Łodzi i województwie

W dniach 18 i 19 bm. bawiła w Łodzi i woj. łódzkim, przebywająca w Polsce delegacja młodzieży komsomolskiej.

darowanych środków własnych i będą samodzielnie dysponować środkami trwałymi i obrotowymi.

Zaproponowana została również nowa organizacja zarządków budownictwa.

Po dyskusji Rada Ministrów przedstawiła tezy zaakceptowała.

Zakończenie paryskich obrad rady NATO

Deklaracja i komunikat końcowy

PARYŻ (PAP). Ostatnie posiedzenie sesji rady NATO rozpoczęło się w dniu 19 bm. około godziny 11 przed południem.

Po trzydniowej sesji rada NATO opublikowała w czwartek dwa połączone w jedną całość dokumenty - deklarację i komunikat końcowy.

DEKLARACJA RADY NATO

Dokument ten stanowi wstęp do komunikatu i stwierdza m. in.:

„Fakt atlantycki nigdy nie będzie agresywny; pociąganie państw - członków NATO zdecydowanych jest rozwiązywać problemy międzynarodowe w drodze rokowań”.

atlantyckiego wypowiadają się za „szerokim i kontrolowanym rozbrojeniem, realizowanym w kolejnych etapach”.

KOMUNIKAT RADY NATO

Komunikat składa się z 36 punktów.

Punktem wyjścia uchwały rady NATO jest powtórzenie tezy, iż „celem bloku radzieckiego jest osłabienie i skłócenie wolnego świata”.

„Członkowie NATO oświadczają - czytamy w komunikacie - że gotowi są do rozpoczęcia, najlepiej w ramach ONZ, wszelkich rokowań ze Związ-

kiem Radzieckim, zmierzających do rozbrojenia. Jeżeli Związek Radziecki nie zechce brać udziału w pracach nowej komisji rozbrojeniowej, wówczas rada NATO wypowiada się za spotkaniem na szczeblu ministrów spraw zagranicznych dla znalezienia wyjścia z impasu”.

Budowę wyrzutni rakietowych na terytorium Europy i arsenałów broni atomowej uzasadniają kraje NATO tym, że „radzieckie siły zbrojne są wyposażone w najnowocześniejszą broń”.

Komunikat stwierdza dalej: „Postanowiono zgromadzić w krajach NATO zapasy głowic jądrowych, które w razie potrzeby będą mogły zostać natychmiast użyte w celach obronnych. Ze względu na obecną politykę ZSRR w dziedzinie nowych rodzajów broni, rada postanowiła także oddać do dyspozycji dowódcy naczelnego sojusznicych sił zbrojnych w Europie pociągi balistyczne o średnim zasięgu”.

Sprawa rozmieszczenia arsenałów głowic atomowych oraz tych pocisków, jak również warunki ich użycia będą ustalone zgodnie z planami obronnymi NATO i w porozumieniu z rządami państw bezpośrednio zainteresowanych.

Postanowiono zwołać konferencję mającą się odbyć na początku 1958 roku na szczeblu ministerialnym „dla przestudiowania problemów obrony”.

Uczestnicy obrad paryskich przewidują też utworzenie specjalnej komisji naukowej i sławniśkiej doradcy naukowego przy sekretarzu generalnym bloku atlantyckiego.

Jeśli chodzi o zagadnienie gospodarcze, komunikat zapowiada poparcie bloku atlantyckiego dla „europejskiej wspólnoty ekonomicznej” i „strefy wolnego handlu”.

Załogi łódzkich fabryk wysuwają kandydatów na radnych

Przygotowania do kampanii wyborczej do rad narodowych (przypominamy datę wyborów - 2 lutego) są w Łodzi w pełnym toku.

Dyskusja nie ogranicza się zazwyczaj do spraw ściśle personalnych. Zebrani zwracają również uwagę na całość listy, żądając jak np. w dzielnicy Staromiejskiej, licniejszej reprezentacji kobiet lub, co miało miejsce na Chojnach, wprowadzenia przewodniczących komitetów blokowych do DRN.

Rozpoczęły się również zebrania konsultacyjne w łódzkich zakładach pracy, które ze swej strony proponują kandydatów z łona załóg do dzielnicowych rad narodowych i do Rady Narodowej m. Łodzi.

ROZMOWY polsko-jemeńskie

19 bm. w Urzędzie Rady Ministrów rozpoczęły się rozmowy między przebywającą w Polsce delegacją królestwa Jemenu a przedstawicielami rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Poniżej zamieszczamy krótką relację z przebiegu takich zebrań w dwóch łódzkich zakładach pracy.

Do DRN Łódź-Chojny Łódzkie Zakłady Przemysłu Welnianego wystawili na prowizoryczną listę kandydatów sześciu pracowników, zaś do RN m. Łodzi, dwóch. Na zebraniu załogi przewodniczący Dzielnicowego Komitetu Wyborczego Łódź-Chojny, dyrektor zakładu - Kazimierz Spiewak, po obszernym omówieniu ordynacji wyborczej, przedstawił kandydatów fabryki na prowizoryczną listę radnych. Są nimi: z ramienia ZMS - Halina Rosińska - pracownica skrecalni, z ramienia Ligi Kobiet - Janina Kazimierska - przewodnicząca Dzielnicowego Zarządu Ligi Kobiet, Kazimierz Karbicki - sekretarz rady zakładowej, Władysław Matuszewski - majster z przedziału, Janusz Szulc - pracownik przygotowawczego oddziału, Edward Jeliński - kierownik działu pracy i płacy oraz Stefan Kozłowski - pracownik oddziału przygotowawczego i Zennona Ciupińska - pracownica pakarni. Ostatni dwaj kandydaci będą kandydować do RN m. Łodzi.

Minister pracy USA przewiduje znaczny wzrost bezrobocia

WASZYNGTON (PAP). Minister pracy USA - Mitchell oświadczył na konferencji prasowej, iż przewiduje znaczny wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych w pierwszych miesiącach 1958 roku.

Zebrani nie zgłaszali sprzeciwów przeciwko wysunięciu na prowizoryczną listę kandydatów. (Kr)

Brytyjski marynarz i polski kontroler przed sądem w Gdańsku

19 bm. przed sądem wojewódzkim w Gdańsku zakończył się proces przeciwko brytyjskiemu marynarzowi ze statku „Baltic”.

Podobne zebranie konsultacyjne odbyło się wczoraj w ZPB im. Hannama.

Z nową ordynacją wyborczą zapoznał zebranych członek Komitetu Łódzkiego FJN, Tadeusz Chruszowski. Następnie Jan Kuczewski - I sekretarz POP PZPR przedstawił kandydatów na radnych, wysuniętych spośród załogi przez zakładową komisję koordynacyjną.

Jak stwierdza akt oskarżenia, J. Carruthers przywiózł z Anglii na statku i przemycił przez port gdański 444 chustki nylonowe, które odebrał M. Lubacki.

Dyżury w komisji wyborczej m. ŁODZI

Komisja Wyborcza m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 23 grudnia 1957 roku członkowie Komisji pełnią dyżury w siedzibie Komisji przy ul. Piotrkowskiej Nr 104 (prawa oficyna, pokój 512) w następujących godzinach: - w dni powszednie od godz. 17 do 19, - w niedzielę od godz. 10 do 12.

Przemysł lekki wykonał plan roczny

19 bm. przemysł lekki wykonał roczne zadania w zakresie wartości produkcji, wyznaczone temu resortowi w narodowym planie gospodarczym (w roku ub. plan roczny zrealizowany był dopiero 29 grudnia).

Oznacza to, iż tegoroczny plan produkcji towarowej w cenach zbytu zrealizowany zostanie przez resort w ok. 102,5 proc. W porównaniu z rokiem ub. ogólna wartość produkcji towarowej zakładów podległych MPL wzrosła o ok. 9 proc. i wyniesie ogółem ok. 60,5 mld zł.

Na ogólną liczbę 12 centralnych zarządów podległych MPL roczne zadania wynikające z NPG zrealizowało dotychczas 8, a mianowicie przemysły: odzieżowy, dziewiarsko-pończoszniczy, artykułów technicznych i części zamiennych, wlna - północ, filcowy, guzikarsko-galanteryjny, tkanin jedwabnych i dekoracyjnych oraz skórzany.

Z zestawienia z wynikami roku ub. wynika, że niemal we wszystkich podstawowych wyrobach przemysł lekki osiągnął w tym roku znaczny wzrost produkcji. Wyraźna poprawa nastąpiła w dostawach tkanin bawełnianych, których wyprodukowano więcej o ok. 10 mln m. Produkcja tkanin wełnianych (wyższej procentowych) wzrosła o ok. 1,5 mln m, jedwabnych - o ok. 3,7 mln m, wyrobów dziewiarskich o ok. 8,5 mln sztuk, pończoszniczych zaś o ok. 5,8 mln par, obuwia o 5 mln par, w tym skórzanego o ok. 2 mln par.

24 grudnia dniem normalnej pracy

WARSZAWA (PAP). Ukazało się zarządzenie w sprawie pracy w okresie przedświątecznym.

Zarządzenie ustala, że dzień 24 grudnia 1957 r. jest dniem normalnej pracy i w dniu tym nie należy udzielać żadnych zwolnień.

W drodze wyjątku mogą być w indywidualnych przypadkach zwolnione z pracy w zakładach produkcyjnych w tym dniu kobiety (matki nieletnich dzieci), które 24 grudnia 1957 r. mają być zatrudnione na drugie zmiany, pod warunkiem odpracowania swojej zmiany w niedzielę 22 bm., i w tym wypadku praca w dniu 22 grudnia nie może być opłacana, jako świąteczna lub nadliczbowa.

Chruszew zaprosił Eisenhowera i Dullesa do ZSRR. Oni przyjęliby zaproszenie, ale... boją się Łajki. (Shankar's Weekly) Indie

ZPB im. 1905 r. mają własną radę techniczno-ekonomiczną

W Zakładach Przemysłu Bawełnianego im. Bojowników Rewolucji 1905 roku w Pabianicach w czasie zebrań partyjnych, poświęconych weryfikacji, wiele miejsc zajęły również sprawy zagadnień produkcyjnych. W toku dyskusji robotnicy i majstrowie wskazywali na konieczność zabezpieczenia takiego wzrostu wydajności pracy i postępu technicznego, który gwarantowałby wykonanie zwiększonych w 1958 r. zadań.

Uwzględniając wysuwane w czasie akcji weryfikacyjnej postulaty, aktyw partyjny zakładu postanowił powołać radę techniczno-ekonomiczną. W skład rady powołano 20 najbardziej doświadczonych inżynierów, techników, przodujących w pracy majstrów i robotników.

Zadaniem rady, jak ustalono, będzie analiza i rozstrzygnięcie bieżących problemów technicznych i produkcyjnych fabryki oraz opracowanie planów jej dalszego rozwoju. Opracowane

projekty będą przedstawione do akceptacji radzie robotniczej i dyrekcji fabryki.

Na pierwszym posiedzeniu rady zdecydowano, iż rozpocznie ona swoją działalność od analizy przyczyn niedostatecznej wydajności pracy w tkalnicy i przedalnicach, analizy stanu zatrudnienia, zagadnienia dalszej mechanizacji pracy w fabryce.

Komisje kontroli partyjnej w wojsku

Jak informuje „Zołnierz Wolności”, w związku z uchwałą X Plenum KC PZPR „o weryfikacji członków partii” i ważnymi zadaniami wynikającymi z tej uchwały dla organizacji partyjnych wojska — Sekretariat Komitetu Centralnego powołał w tych dniach Komisje Kontroli Partyjnej WP przy Głównym Zarządzie Politycznym.

Zgodnie z decyzją Sekretariatu Komitetu Centralnego, KKP WP działa na prawach sekcji Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej i w pracy swej kieruje się wytycznymi Komitetu Centralnego PZPR i^o CKKP przy KC.

Powołanie Komisji Kontroli Partyjnej jako sekcji CKKP w miejsce dotychczasowej Komisji Partyjnej przy GZP — która poza wojskiem nie miała swego odpowiednika — ma na celu m. in. ujednoczenie obowiązującego w całej partii systemu rozpatrywania spraw personalnych.

Z pobytu następcy tronu Jemenu



W pierwszym dniu pobytu w Warszawie — następcą tronu Królestwa Jemenu — Książę Seif El-Islam Mohammed El-Badr — został przyjęty przez ministra spraw zagranicznych Adama Rapackiego.

CAF — fot. Wdowiński

Projekt ustawy o służbie funkcjonariuszy MO

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracowało projekt pragmatyki służbowej MO. Projekt ten wprowadza szereg zmian. Zgodnie z jego przepisami funkcjonariusz będzie podlegany do odpowiedzialności za niewykonanie rozkazu, nieprawidłowe użycie broni i bezczynność w myśl artykułów Kodeksu Karnego wojska (dotychczas obowiązywał zwykły Kodeks Karny). Funkcjonariusz, który nie wykona rozkazu, będzie podlegał karze aresztu lub więzienia do lat pięciu. Przepisami tego rodzaju będą objęci także wnieśli MSW. Oprócz kary aresztu wobec funkcyj-

niszy naruszających dyscyplinę służbową, bądź łamiących prawo — projekt przewiduje całą gamę kar jak upomnienia, nagany, degradacje itp. Nadto — projekt podkreśla, iż postępowanie dyscyplinarne ulega przedawnieniu, jeżeli upłynął od czasu popełnienia przewinienia jeden rok.

W trosce o podniesienie poziomu moralności służbowej wśród funkcjonariuszy, projekt przewiduje utworzenie oficerskich sądów honorowych i sądów koleżeńskich dla podoficerów i szeregowych MO. Sady oficerskie powstaną przy KG MO, przy komendach wojewódzkich i w szkołach oficerskich, natomiast sady koleżeńskie będą istniały także przy komendach powiatowych MO. Sady milicyjne będą zajmowały się rozpatrywaniem czynów godzących w honor i godność MO, jak pijaństwo, niemoralne prowadzenie się funkcjonariuszy itp.

Za skuteczną i ofiarną walkę ze światem przestępczym funkcjonariusze — tak jak dotychczas — będą otrzymywali wyróżnienia w postaci podarku, awansu, pochwały lub nagrody pieniężnej.

Projekt nowej ustawy o służbie w MO będzie dyskutowany na posiedzeniu Rady Ministrów, a następnie znajdzie się na wotum sejmowe.

Komunikacja autobusowa w okresie świątecznym

W związku ze wzmożonym ruchem świątecznym, już 21 bm. w godzinach popołudniowych uruchomione zostaną tak zwane „bis”, tj. dodatkowe kursy z Łodzi do Bełchatowa i Rawy, zaś na linii Pabianice — Bełchatów kursy będą w dniach 21, 22, 23 i 24 grudnia, z powrotem bez przerwy.

Dodatkowe autokary poja-

Na Tamach pracy O WSZYSTKIM PO TROCHU

MINY

Piąty kolejny dziesięciolecie „Ceynowa” wrócił ostatnio z próbnego rejsu, na którym spotkała go niecodzienna przygoda. W czasie drogi odebrano bowiem komunikat radiowy — pisał „Głos Koszaliński” — mówiący że jednostki patrolowe Marynarki Wojennej NRD stwierdziły obecność miny na kursie statku dryfującej miny — pozostałości ostatniej wojny.

Na szczęście „Ceynowa” uniknęła wypadku. Ciekawe jednak, jak długo jeszcze będziemy narażeni na te straszne plony tak dalekiej już zdawałoby się wojny.

HANDEL

Różnymi artykułami handlują różne państwa w poszukiwaniu cennych dewiz. Na niezły pomysł wpadły Węgrzy, które rozpoczęły w bieżącym roku eksport pszczoł — matek do krajów zachodnich. Węgierskie pszczoły — kró-

we poszukiwane są na rynkach zachodnich, jako najlepsze w Europie producent pszczelego mleczka używanego do wyrobu cennych kosmetyków. Cena pszczoły 2 dolary sztuka.

TEŻ HANDEL

W nawiązaniu do powyższej wiadomości ciśnie się pod pióro fragment artykułu z „Expressu Wieczornego”, z którego dowiadujemy się, że niedawno jedno piétro wielkiego magazynu w Genewie wykorzystano na sprzedaż tandety japońskiej występującej pod nazwą sztuki ludowej. Kilka olbrzymich papierowych kul i lampionów ozdabiano przeciętnością tysięcy talerzyków, miseczek i popielniczek. Ten japoński powódzenie, podobnie jak urządzony krótko przedtem kiermasz hiszpański. Zachęćto to właścicieli do urządzania częstych wystaw i sprzedaży wyrobów ludowych różnych krajów.

Tymczasem...

Na wiosnę tego roku w jednym z muzeów genewskich urządzono wystawę polskiej sztuki ludowej. Powodzenie bez przesady obczynie — pisze autor — tłumy zwiedzających, zachwyty. Wszyscy pytali: gdzie można kupić te piękne rzeczy. Podobno z jakichś wyższych względów sprzedaż nie była możliwa. Słusznie jednak konkluduje autor: można by przecież nawiązać czysto handlowe kontakty z niektórymi z domów towarowych. Potrafimy wykorzystać propagandowo i artystycznie nasz ludowy przemysł i sztukę, ale powinniśmy sukcesy te zyskować handlowo. Eksport kulturalny może i powinien dawać dewizy.

z. J. koz.

Co będą jedli pasażerowie raket międzyplanetarnych w czasie podróży

W Tokio znajduje się pierwsze i jedyne na świecie centrum produkcji nowego pokarmu, zwanego „chlorella”. W czterech wielkich basenach o powierzchni 10 tys. m² hoduje się kulturę, z której następnie otrzymuje się ten mało dotychczas znany pokarm.

„Chlorella”, której uprawa wymaga jedynie powietrza i słońca, jest tak pożywnym pokarmem, że porcja o wadze 25 gramów zastępuje w powrocie posiłek składający się z 4 l mleka, półtora jajka, czy też 25 gramów mięsa.

Uczeln japońscy przypuszczają, że „chlorella” będzie w przyszłości świetnym i wygodnym pożywieniem dla pasażerów raket międzyplanetarnych.

Chaplin kontra „brzdąc”

W Londynie krąży pogłoski, że Charlie Chaplin zagroził procesem swemu byłemu partnerowi filmowemu Jackie Cooganowi, grającemu z Chaplinem w znanym filmie „Brzdąc” jako mały chłopiec.

Prasa brytyjska podaje, że Jackie Coogan zamierza nagrać swój film biograficzny i zwrócił się do Chaplina o zgodę na wykorzystanie jego nazwiska w produkowanym przez siebie filmie. Chaplin jednak zdecydowanie odmówił i zagroził procesem, jeśli Coogan nie uwzględni jego stanowiska. Coogan, który w tej chwili nie podobny jest już do małego „brzdąca” i ma prawo realizować swe zamierzenia, postanowił nie rezygnować z nagrania filmu o swym życiu, używając przy tym nazwiska swego słynnego partnera z ekranu.

Wobec nieprzejednanego stanowiska obu stron, proces „wisł w powietrzu”.

Bunt pariasów

Grupa złożona z 60 „nietykalnych” wtargnęła w tych dniach do świątyni boga Wisnu w Benaras. Dwóch „nietykalnych” wdario się do samego sanktuarium, gdzie własnymi rękami dotknęło znajdującego się tam posągu bóstwa. Kapłani strzegący świętego miejsca ruszyli przeciwko „nietykalnym”, którzy dopuścili się ziamania odwiecznych przepisów zabraniających im wstępu do świątyni, i usiłowali ich wyrzucić poza próg świątyni. Wywiązała się ostra walka, podczas której wiele osób odniosło poważne rany. Kres bóje położyła policja. Nakazano jednocześnie otworzyć bramy dla „pariasów”.

Jest to niewątpliwie wielki sukces socjalny tej najuboższej i najbardziej poniżanej przez wielki kasty ludzi w Indiach. Do tej pory nie mieli oni bowiem wstępu do świątyni, jak również i do innych miejsc użyteczności publicznej, tradycyjnie dostępnych tylko dla wyższych warstw społeczeństwa.

kraju

WARSZAWA

Otwarta została w westybulu Ministerstwa Łączności w Warszawie wystawa zorganizowana przez Komitet Opieki nad Obrońcami Poczty Polskiej w Gdańsku.

Wystawa ta zawiera bogaty zbiór archiwalnych zdjęć i dokumentów poświęconych bohaterskiej obronie w dniu 1 września 1939 r. poczty polskiej w Gdańsku przez jej pracowników. Na wystawie zgromadzono także wiele materiałów mówiących o walce o zachowanie polskości Gdańska przed II wojną światową.

Projektowane jest uznanie rocznicy obrony poczty polskiej w Gdańsku za powszechnie obchodzony w kraju „Dzień Poczty”.

Władze NRF przekazały władzom polskim dwóch przestępców granicznych. Jeden z nich — to b. członek załogi kutra „Gdy-282”. Podczas rejsu pozostał on w jednym z portów zachodnio-niemieckich. Drugi — to uczestnik wycieczki „Orbis” do Wiednia, który przekroczył nielegalnie granicę z Austrii do NRF.

Policja zachodnio-niemiecka dostawiła obu przestępców na pokład polskiego statku „Odra”, w czasie jego postoju w porcie Kilonia.

NOWY SĄCZ

W gromadzie Łęcko obchodzą ostatnio ważną dla życia mieszkańców uroczystość — uruchomienie własnej elektrowni. Elektrownię tę wybudowano z inicjatywy i kosztem społecznym, a posiadany przez nią agregat, napędzany paliwem płynnym, może dać światło 250 zagrodom.

Radio i telewizja

PIĄTEK, 20 GRUDNIA

15.10 „Swojskie melodie” — gra zespół harmon. 15.30 Dla dzieci — odc. 2 opow. A. Tolstoj „Jak gdyby nigdy nie”. 16.05 Utwory fortepianowe J. Brahmsa. 16.20 Gra zespół Gorkiewicza i Skowronińskiego. 16.50 „Próbka pierwszej klasy” — po gadanki. 17.01 (L) Audycja aktualna. 17.15 (L) Koncert pt. „Wypoczyłyśmy przy muzyce”. 17.40 (L) „Po konkursie imienia Henryka Wieniawskiego” — wywiad z profesorem Jamry. 18.10 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.35 Muzyka i aktualności. 19.00 Koncert Zyczeń. 20.23 Kronika sportowa. 20.35 Polskie piosenki rozrywkowe. 20.45 Słuchawisko „Bal manekinów”. 22.13 „Rozmowa o Witkacym”. 22.35 Wieczorna audycja kameralna. 23.04 Muzyka taneczna.

TELEWIZJA

Piątek, 20 grudnia
19.00 Program rezerwy — film oświatowy (L). 19.10 Film fabularny produkcji włoskiej pt. „Neapolitanczyk w Mediolanie”.

Dotychczasowe rezultaty szerokiej akcji MO przeciw chuliganom

Rozpoczęta w październiku br. w całym kraju planowa akcja MO przeciwko chuliganom przyniosła już pierwsze rezultaty. W czasie 1451 kontroli przepro-

wadzonych w znanych milicji skupiskach elementów chuligańskich; cieszących się smutną sławą lokalnych rozrywkowych, melinach piątkich, domach towarowych oraz dworcach PKP i PKS — zatrzymano ponad 3,5 tys. osób. Sprawy większości z nich skierowano do kolegiów orzekających, a w stosunku do 257 osób prokuratura wszczęła dochodzenia. Największa liczba chuliganów zatrzymana została w woj. koszalińskim, gdańskim i krakowskim. Ponadto MO ukarała mandatami karnymi 2.200 osób za zakłócenie spokoju i porządku publicznego.

Tym razem kolegia orzekające na ogół szybko załatwiły skierowane do nich sprawy i wymierzyły surowe kary. Tak np. kolegium orzekające przy Prezydium MRN w Olsztynie wymierzało chuliganom kary od 4 tygodni do 3 miesięcy pracy poprawczej i grzywny od 200 do 1000 zł.

Instrykcje i przedsiębiorstwa, w których pracują zatrzymani, były powiadamiane przez milicję. Jeśli chodzi o młodocianych, oficerowie MO przeprowadzali rozmowy z ich rodzicami.

W czasie kontroli ujęto też obok chuliganów 34 osoby na gorącym uczynku dokonywania przestępstw oraz 41 przestępców poszukiwanych przez sądy i prokuraturę. Zatrzymano szereg osób trudniących się handlem obcą walutą. Ujawniono 69 nielegalnych knajp. W woj. lubelskim, rzeszowskim i kieleckim zlikwidowano 19 bimbrowni z kompletnym urządzeniem. U szeregu osób znaleziono towary pochodzące z kradzieży. W wielu miejscowościach w przeprowadzanych kontrolach brali udział inspektorzy PIH i pracownicy wydziałów finansowych, którzy na miejscu sporządzali protokoły.

Trzeba jednak podkreślić, że pożyteczna akcja milicji przeciwko chuliganom koncentrowała się dotychczas głównie w miastach wojewódzkich i powiatowych, rzadko natomiast obejmowała swym zasięgiem, małe miasteczka i osiedla.

Wystawa Grotgerowska w Muzeum Sztuki

Przypadająca w br. 120 rocznicę urodzin oraz 90 rocznicę śmierci Artura Grotgera Muzeum Sztuki w Łodzi uczciło otwarciem wystawy obrazów i rysunków znakomitego artysty.

Ekspozycję wystawy zostały wypożyczone przez Muzeum Narodowe w Warszawie, jak też muzea w Krakowie, Poznaniu, Wrocławiu i Bytomiu.

ABY MILIONY nie leżały w biurkach...

Jak dalece wynalazczość w ogóle wpływa na postęp techniczny, a tym samym na rozwój życia gospodarczego, nikogo już dziś nie trzeba przekonywać. Minęły bezpowrotnie czasy, kiedy to Stephenson walczył o zastosowanie swego pomysłu z parlamentem angielskim, który uparcie dowodził, że kolej żelazna jest wynalazkiem szkodliwym. Pozwolił sobie tylko przytoczyć ciekawe obliczenia Plummera, które wykazywały, że gdyby zastąpić pracę maszyn pracą mięśni ludzkich, tj. po prostu robotnikami, trzeba byłoby ich dwa razy więcej, niż wynosiła cała ludność Stanów Zjednoczonych Ameryki.

CORAZ MNIEJ...

Zdawałoby się, że dziś nie może stanąć na drodze rozwoju ruchu wynalazczego — tej podstawy postępu technicznego, Zająrzmy jednak do cyfr:

Od II kwartału roku 1956 ilość zgłoszonych w Urzędzie Patentowym PRL wynalazków gwałtownie spada. Kiedy jeszcze w I kwartale tego roku liczbą ich wynosiła 851 — to już w IV kwartale r. 1957 liczbą ich spada do 469. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja ze zgłoszeniami udoskonaleń technicznych i wynalazków. Liczba wszystkich zgłoszonych projektów (usprawnień, udoskonaleń technicznych, wzorów i wynalazków) wynosiła jeszcze w IV kwartale 1955 r. 76.973, a już w III kwartale br. wynosiła tylko 14.180. Nie też dziwnego, że w roku 1955 udzielono jeszcze 1.176 patentów, a już w roku 1956 udzielono ich tylko 609.

Gdzie szukać błędów i przyczyn tego stanu rzeczy?

Odpowiedź może być tylko jedna. Szukać ich należy w obowiązującym u nas systemie prawnym i ekonomicznym. Jak wiadomo, prawo wynalazcze pozbawia twórcę pracowniczego pomysłu wynalazczego możności uzyskania patentu na własne imię (wynalazków i wzorów użytkowych nieprawdopodobnie jest znikoma ilość). Prawo opatentowania, jak i wykorzystania takiego wynalazku służy uszczupleniu zakładów pracy. Twórcy przyznajemy tylko prawo do świadectwa autorskiego i wynagrodzenia.

ROBIA WSZYSTKO, ABY... NIC NIE ROBIĆ

Zagadnienia działalności wynalazczej są zagadnieniami trudnymi, często bardzo skomplikowanymi. Do rozwikłania tych trudności nie może przyczynić się literatura, bo tej nie ma. Brak (praca prof. Grzybowski) jest pracą prawniczą, a więc niedostępną dla szerszego ogółu.

Nie też dziwnego, że wynalazca, racjonalizator oraz administrator zakładu pracy nie zawsze są zdolni poradzić sobie z tymi zagadnieniami (nie wiele też tu może pomóc prawnik nie-specjalista). Oczywiście, zakłady pracy, napotykać mają na jakiejkolwiek trudności w tej dziedzinie, radzą sobie w ten sposób, że robią wszystko, aby... nie nie robić. Bo z wynalazkiem jest nie lada zmartwienie. Ekspertyzowanie — to czas i pieniądze. Walka z wynalazcą — to kłopot. Zastosowanie — to ryzyko (zwiększenie wydajności pracy, a więc i zwiększenie planu). W sumie — jak najdalej od projektów wynalazczych.

W tym stanie rzeczy nie trudno sobie wyobrazić wynalazcę, czy racjonalizatora walczącego o swe i tak okrojone prawa, kiedy nie wie, jak ich dochodzić — jeżeli już wreszcie uda mu się przoferować swój projekt. Przysługuje mu przecież tylko droga postępowania administracyjnego — jakże wątpliwa! Obrony prawnej, praktycznie nie ma żadnej.

MILIONY LEŻĄ W BIURKU

Nie dziwny jest zatem, że u nas wynalazców się nie realizuje, nie rozpowszechnia, a ich twórcy coraz mniej dostarczają pomysłów.

Lódzki wynalazca, inż. Czesław Danowski oświadczył np., że w tej sytuacji prawnej więcej nad projektami wynalazczy mi nie będzie pracował (a szkoda, bo ma aż 7 koncepcji). Praca ta byłaby, według niego, zmarnowaniem czasu, bo przede i jego poprzednie wynal-

azki nie są zrealizowane, w tym jeden o niezwykle doniosłym znaczeniu (nawilżacz pary przegrzanej). Wyliczono, że za stosowanie tego wynalazku w jednym z zakładów, na Dolnym Śląsku przyniosłoby oszczędności do 20 mln zł rocznie, a w jednym z zakładów rozszarniowych — do 5 mln zł. Wynalazek może być zastosowany — stwierdza komisja kwalifikacyjna, złożona z rzeczoznawców/ Stowarzyszenia Wynalazców Polskich — w przemyśle ciężkim, lektim (wykończalnicze), górnictwie, energetyce, komunikacji, łączności, chemii. Komisja — ta dalej stwierdza, że jest to nowe odkrycie dużej wagi, umiędzynarodowienie nas od importu w tej dziedzinie. Odbrymnie oszczędności węgla i milionów złotych. Koszty realizacji — 150.000 zł.

Chociaż patent już trwa od

Sukces polskiej farmacji

Nowe cenne leki ukażą się wkrótce na rynku

Polski przemysł farmaceutyczny wypuszcza obecnie na rynek nowe cenne leki. Pierwszy z nich — to biostymina, lek wytwarzany z liści aloesu, działający pobudzająco na organizm. Ma on duże znaczenie w leczeniu drętwoty żołądka i dwunastnicy, zaniku nerwu wzrokowego, zwyrodnienia siatkówki, a także wadliwej przemiany materii i rozmaitych chorób skóry.

Dużym osiągnięciem jest wyprodukowanie przez warszawskie zakłady „Motor“ fenaetilu — leku, znanego za granicą pod nazwami: chlopropomazyna, largactil, megaphen. Lek ten jest u nas poszukiwany ze względu na jego skuteczne działanie przy stanach silnego podniecenia nerwowego, ostrych psychozach, neuralgiach, astmie, przy zapobieganiu wstrząsom itd.

Reumatycy powitają z zadowoleniem wypuszczenie na rynek polskiego preparatu reumogrynu — odpowiednika zagranicznej irgapyryny i rheopirinu. Środek ten przeciwdziała bólowi, stanom zapalnym i gorączce.

Ponadto w Zakładzie Technologi Środków Leczniczych Akademii Medycznej udało się ostatnio wykonać dwa

15 listopada 1954 r., to jednak do chwili obecnej wynalazek nie jest zrealizowany. Wprawdzie zakłady pracy podjęły jak najprzychylniej do tego projektu, lecz... utknął on gdzieś w centralnym zarządzie czy ministerstwie, gdzie znów trudności natury prawnej nie pozwoliły go zrealizować i rozpowszechnić.

Niestety, przykład inż. Danowskiego nie jest ostatecznym.

UPROŚCIĆ PRZEPISY

W tej sytuacji wydaje mi się, że przeprowadzenie nowelizacji prawa wynalazczego, jest niezbędna koniecznością. Nowelizacja ta winna pójść w kierunku uproszczenia przepisów dotyczących działalności wynalazczej, dać gwarancje ich przejrzystości i jasności, a jednocześnie uczynić sytuację pra-

wygodniejszą. Tabela wynagrodzeń ustala górnią granicę wynagrodzeń twórcy za dokonanie wynalazku na sumę 300 tys. zł. Należy znieść to ograniczenie, a ponadto tabelę tak skonstruować, aby nie krzywdziła twórcę wynalazku, przynoszącego duże oszczędności. Trzeba również uprościć skomplikowany system wypłacania wynagrodzenia dodatkowego, przysługującego twórcy w wypadku rozpowszechnienia projektu lub go znieść na korzyść wynagrodzenia podstawowego z tytułu złożenia wynalazku, które musiałoby być odpowiednio zwiększone. Tok postępowania w sprawach zgłoszenia, oceny, przyjęcia i realizacji pomysłu — trwający nie tylko długie miesiące, ale i lata — nie może być utrzymany. Muszą być ustalone zasady odpowiedzialności dla urzędów, instytucji i zakładów załatwiających te sprawy.

Uważam również za niezbędną postuluwać, aby pracownik uszczuplonego zakładu pracy mógł dokonać zgłoszenia pomysłu wynalazczego (wynalazku i wzoru użytkowego) w Urzędzie Patentowym na własną imię w przypadku, gdy państwo nie ponosi żadnych kosztów jego realizacji (z zachowaniem ewentualnie pewnych praw licencyjnych na korzyść zakładu).

Palącą potrzebą staje się także że przekazanie wszelkich sporów wynikłych między wynalazcą, a jednostką wykorzystującą wynalazek — na drogę sądową, z jednoczesnym wykluczeniem ich rozstrzygnięcia w trybie administracyjnym.

ZWIĄZEK WYNALAZCÓW?

Powyższe jednak zmiany, nie przyniosą pełnego uzdrowienia stosunków w ruchu wynalazczym, gdy nie zapewni się twórcóm pomocy technicznej, prawnej, a częściowo i finansowej. Zadaniu temu może sprosić, moim zdaniem, jedynie tylko zorganizowane na właściwym poziomie Stowarzyszenie Wynalazców Polskich, ze swoimi ośrodkami badawczymi, biurami konstrukcyjnymi, prototypownikami i kasą samopomocy.

Sądze, że lódzcy wynalazcy, z chwilą wywalczenia należnych im praw, mając niezawodną pomoc w Oddziale Lódzkiego SWP. Pomoc zapewnianą realizację pomysłów w celu ich eksploatacji na zasadach licencji i warunkach wolnej umowy, tak w granicach państwa, jak i poza jego granicami.

mgr ZDZISŁAW BILECKI

Łódź czeka na Tarnów i kaprolaktam

W dużej, 700-tysięcznej Łodzi już wkrótce będzie się wiele mówiło o małym podkarpackim Tarnowie. Bo... z tym miasteczkiem właśnie wiąże się nierozdzielnie przemysł włókienniczy Łodzi.

Odsłoniły jednak tajemnicę: w Tarnowie odbędzie się za parę tygodni na terenie tamtejszego Kombinatu Azotowego rozruch nowej wytwórni, produkującej tzw. kaprolaktam. A od kaprolaktamu już tylko jeden krok do steelonu, którego udział w ogólnej produkcji przemysłu włókienniczego rośnie z roku na rok.

— Dlaczego Tarnów? — zapytacie. Bo w istniejących tam Zakładach Azotowych najłatwiej produkować coś, co pochodzi z węgla, a dokładniej mówiąc — z fenolu i jego pochodnych.

— A dlaczego właśnie kaprolaktam stał się u nas taką rewelacją? Bo półprodukt ten jest punktem wyjścia do produkcji takich włókien syntetycznych, które w naszych warunkach mają największą przyszłość. Gdy bowiem nakreślano u nas kierunki rozwoju produkcji włókien syntetycznych, decyzja padła na włókna poliamidowe (steelon, nylon), gdyż: a) posiadamy własną bazę surowcową dla tego rodzaju surowców (fenol z węgla), b) opanowaliśmy już wielko- i małoskalową produkcję steelonu (w Gorzowie) i c) potrafimy jednocześnie

Eichlerówna w Londynie

Do Londynu przybyła na gościnne 2-tygodniowe występy znakomita aktorka Teatru Narodowego w Warszawie, Irena Eichlerówna. W dniach od 26 grudnia do 6 stycznia Eichlerówna wystąpi na scenie londyńskiego „XX Century Theatre“ w roli tytułowej w sztuce Shawa „Profesja pani Warren“.

W sztuce tej, wystawionej przy współdziałaniu emigracyjnych organizacji kulturalnych, grać będą obok Eichlerówny, K. Dygalska, C. Bielski i A. Butcher. Gościnnie wstąpią także aktorzy W. Sheybal i A. Bożyński.

Udział Eichlerówny w przedstawieniach sztuki Shawa wywołał duże zainteresowanie wśród Polaków zamieszkałych w Londynie. „Profesja pani Warren“, wybrana przez Eichlerównę na gościnne występy dla Polaków zamieszkałych w Wielkiej Brytanii była przez długie lata zakazana w Londynie ze względu na niemoralną treść.

FELIKS BABÓŁ

Pół roku w sercu Afryki (3)

Burze, krokodyle, termity

Przyznaję, że silnych nerwów nie posiadam, toteż podczas pierwszej burzy zachowywałam się, w pojęciu moich przyjaciół, skandalicznie. Zrobiło się nagle ciemno, błyskawice ukazywały się dosłownie jedna po drugiej, pioruny były tuż, tuż koło domu, a w mieszkaniu szalały przeciągi, ponieważ w oknach nie ma szyb a drzwi również są zrobione z siatki. Wydało mi się, że najbezpieczniejszym kątem będzie za klubowym fotelem. Służba murzyńska zagłądała do mnie, widząc, że coś się za mną dzieje niedobrego.

Burze trwają do pół godziny, deszcze padają dłużej, ale nigdy tak jak u nas — dzień lub więcej. Zaraz po deszczu ukazuje się słońce, wszystko wysycha i jest parny upał. Oddycha się z trudem.

Pora deszczowa utrudnia polowania, roślinność i trawy są gęste i wybujałe, nigdy nie jest się pewnym, czy o metr nawet nie stoi lew.

Wybrałam się na polowanie na krokodyle nie mając wielkiej nadziei na sukces, bo rzeka była bardzo węższa, a brzegi zarosnięte krzewami i trawą. W asyście boy'a — strzelca z trzema wioślarzami, z bebecami zwierząt domowych na przynęty wypłynęliśmy w poszukiwaniu legowisk krokodyli.

Po wrzuceniu przynęty nie pokazał się żaden krokodyl. Prawdopodobnie woda była zbyt mętna po niedawnej burzy. Parę godzin wracaliśmy z powrotem (pod prąd). Płynie obserwowałam teren, gdy nagle jeden z wioślarzy, chcąc dla mnie upatrzyć upragnionego krokodyla, wypadł z pirogi. Wszyscy zamarli. Wiedzieliśmy, że żywy człowiek jest najlepszą przynętą.

Struchlałam czekałam ukazania się wioślacza. Przeszło parę sekund, które wydawały mi się godzinami, gdy usłyszałam uderzenie i wstrząs piroga, dwaj Murzyni skoczyli natychmiast do wody, aby ratować tonącego

mi zaczęli zgarniać z moich nóg i sukni tysiące mrówek wielkości 2 cm. Cierpiałam bardzo. Ugryzienia tych mrówek są bowiem bardzo bolesne. W domu, zamiast okazać współczucie, zwrócono mi uwagę, że w Afryce Równikowej zawsze trzeba pařitrzeć pod nogi, a w nocy świecić latarką.

Po wojnie z termitami, mrówki wracały takim samym zwartym szeregiem, niosąc triumfalnie na plecach zabite termity.

Mrówek boją się nawet słonie. Wszystko, co leży na drodze, to dla nich nieprzyjaciel. Widziałam jak zdechłego baranka mrówki zjadły w ciągu godziny do „suchej kosteczki“.

W każdym domu afrykańskim jest proszek DDT. Posypuje się nim szereg mrówek, które natychmiast zmieniają kierunek swojej drogi.

Kiedyś zabrakło u nas w domu DDT. Pan domu obudził się w nocy i zobaczył, że jego moskitera pokryta jest mrówkami. Cały pokój również. Usłyszeliśmy jego krzyk rozkazujący wszystkim opuścić dom w pośpiechu. Część towarzysza musiało nocować w gościnnym domu, a ja w samochodzie. Mrówki zjadły wszystko, co było jadalnego, a więc pozostawiony prowiant niezbyt szalenie zamknięty, cmy, muchy, komary, jaszczurki i węże. Nad ranem opuścił dom.

Przez parę pierwszych tygodni byłam pogryzana i obolała dosłownie cała. Blizny i ślady ukąszeń różnych

owadów pozostawały długo, ale ja już przestałam na to zwracać uwagę. Przyniosłam sobie kiedyś z samotnej wycieczki bukiet pięknie pachnących kwiatów. Wydaje mi się, że tam zapachy wszystkich kwiatów przypominają zapach fuberozy. W okresie kwitnienia kawy wszyscy cierpią na ból głowy. Dumna przynosi kwiaty do domu, a tu każą mi się przejrzeć w lustrze. Okazuje się bowiem, że na twarzy i rękach mam już wysypkę. Są kwiaty, od których się nawet śpienie.

Kiśregoś wieczoru jeden ukochany pies piszczał chcąc wyjść na dwór. Wypuściłam go i po kilku minutach wyszedł, aby go zawołać. Pies nie wracał na moje gwizdanie. Wyszliśmy z latarkami go szukać, lecz śladu psa nigdzie nie było. Nazajutrz naokoło domu znaleźliśmy tylko ślady panter. Psy w Afryce Równikowej źle się na ogół chowają.

Byłam w międzyczasie w oddalonym o 5 km Kongo Belgijskim. Płynęliśmy pirogą, jak zwykle w pozycji stojącej. Rzeka była w tym miejscu bardzo szeroka i porywista. Przepłynięcie na belgijską stronę było nie byle jakim wyczynem dla wioślarzy no i dla mnie — nie wymagało za to paszportu ani wizy.

Kilkrotnie wskazywano mi pływającego hipopotama. Z wody widoczny jest tylko grzbiet, a od czasu do czasu pysk przeogromny. Groźba niebezpieczeństwa zachodzi wówczas, jeżeli niepokoi się samiec, np. rzucając w nią lub małego muszle, lub gdy Murzyni wywołują dużo halasu. Bywa, że hipopotam bez złych zamiarów, wynurzając się z wody, podrzuca pirogę, a wówczas wszyscy wpadają do wody. Pokazywano mi miejsce, gdzie przed paru dniami hipopotam przelazł na pół kąpiącą się Murzynkę.

Podróż ta zaprowadziła mnie do mającego się wkrótce odbyć polowania na hipopotamy.

JADWIGA FABRYCY

Król Ziab, Św. Mikołaj

oraz gwiazdkowe prezenty czekają...

„Dziennik Łódzki” i Teatr Powszechny przypominają, że już niewiele czasu zostało do zaopatrzenia się w bilety na imprezy dla dzieci organizowane w salach Teatru Powszechnego i Teatru Młodego Widza, w okresie od 29 grudnia do 31 stycznia.

Osoby indywidualne od dziś w kasie Teatru Powszechnego nabywać mogą bilety na bajkę „Król Ziab” (Teatr Powszechny) na dni: 6. I. — godz. 15, 8. I. — godz. 15.30, 12. I. — godz. 10 i 15 oraz na bajkę: „Gdy niósł prezenty Mikołaj święty” (Teatr Młodego Widza) na dni: 11. I. — godz. 18.30 i na 12. I. — godz. 14.30.

Informacji udziela i zgłoszenia zakładów pracy przyjmuje biuro organizacji widowisk Teatru Powszechnego — tel. 350-36.

Listy do redakcji

Ubezpieczalni nie zaszkodzi — pacjentom pomoże

Niedawno ukazał się w „Dzienniku” list lekarza z Poradni D-1, ob. Jędrzejewskiej, która zarzuca nam — pisze ob. J. Binder, że wezwaliśmy ją tylko po to, aby podstemplowała receptę wystawioną przez prywatnego lekarza. Sprawa natomiast przedstawia się zupełnie inaczej. Gdy moje 2-letnie dziecko zachorowało, udałem się do poradni po pomoc lekarską. Ponieważ lekarz nie było, rejestratorka przyjęła wizytę na dzień następny. Wieczorem udałem się do Pogotowia Przewidywanego, ale tam prócz pielęgniarki nie było nikogo. Ponieważ w nocy stan dziecka pogorszył się, wezwaliśmy rannikiem pogotowie prywatne. Lekarz m. in. zaaplikował penicylinę, gdyż oprócz grypy stwierdził ostre zapalenie gardła. Rano udałem się do pracy, a chorą żonę zostawiłem w domu. Gdy przyszła dr. Jędrzejewska, żona chciała zaoszczędzić dziecko ponownego męczącego badania, poprosiła o podstemplowanie recepty lub o przepisanie jej.

Nie wiem doprawdy, czy prośba o przepisanie recepty na Ubezpieczalnię była tak niewłaściwa, skoro czytałem dawniej w gazetach, że właśnie w nagłych wypadkach lub epidemiach gdy Ubezpieczalnia nie nadaje, można skorzystać z pomocy każdego lekarza, a ubezpieczony otrzyma nawet zwrot kosztów. Nadmieniam również, że Pogotowie Penicylinowe Dzielnicy Łódź-Ruda przyjęło moje zgłoszenie od prywatnego lekarza i chociaż z godzinnym opóźnieniem, ale zastrzyk penicyliny wykonał (pierwszy dał lekarz, następnie co 12 godz.). Nawet Pogotowie Penicylinowe Poradni D-1 przy ul. Wróblewskiego 26 przyjęło zgłoszenie następnego zabiegu, mimo że zaznaczyłem, iż skierowanie dał lekarz „prywatny”. Niestety na pie-

Kto i ile wygrał w „Kukuleczce”

W ostatnim ciągnięciu „Kukuleczki” padły następujące wygrane:
II stopnia (4 trafienia) — 1 zł 215.630.
III stopnia (3 trafienia) — 455 po zł 650.
IV stopnia (2 trafienia) — 12.605 po zł 23.
Ciągnięcie następnej gry odbędzie się 22 bm. o godzinie 11 w Łódzkim Domu Kultury.

Na tropie kantów! w przedsiębiorstwach Inicjatywa prywatna ... państwowych

Dokonane ostatnio przez Łódzką Delegaturę Ministerstwa Kontroli Państwowej szczegółowe kontrole w szeregu zakładów pracy Łodzi i województwa przyniosły nieoczekiwane wprost wyniki. Okazało się, że niektórzy pracownicy przedsiębiorstw państwowych wykonują prace dla różnych odbiorców prywatnych z materiałów zakładu pracy, z użyciem jego maszyn i urządzeń i na dodatek jeszcze — w godzinach normalnych zajęć służbowych.

Ponadto stwierdzono wiele wypadków zaliczania normalnych czynności służbowych, wykonywanych w godzinach pracy, do prac zleconych (z odpowiednim, oczywiście, wynagrodzeniem).

W „ZEGARACH” I GDZIE INDEJ...

W Łódzkiej Fabryce Zegarów zezwolono pracownikom wykonywać prywatnie roboty dla przedsiębiorstw uspołecznionych oraz odbiorców prywatnych. Prace te były wykonywane przeważnie w godzinach normalnych zajęć przy wykorzystaniu maszyn, urządzeń, narzędzi i surowców Łódzkiej Fabryki Zegarów (m. in. materiałów reglamentowanych).

Z powodu braku ewidencji prac wykonywanych prywatnie, trudno określić, kto ile w ŁEZ zarobił na tych kombinacjach, w każdym razie są to sumy sięgające tylko w bież. roku wielu tysięcy złotych.

W tej samej fabryce większość pracowników działu konstrukcyjnego z kierow-

nikiem i jego zastępcą na czele oraz wielu pracowników działu narzędziowni zarabiała na pracach zleconych, dzięki wliczeniu do nich zwykłych czynności służbowych. Kosztowało to zakład w 1956 roku — 86 tys. zł, a w bież. roku — 335 tys. zł. Ponadto usprawianiem w zakresie organizacji pracy, które to czynności należą do zadań służbowych pracowników, zakład wykonywał jako prace pozasłużbowe (mimo, że 80 proc. robót wykonano w normalnych godzinach pracy). Z tego tytułu fabryka wypłaciła swym pracownikom 306 tys. zł.

„Prywatna inicjatywa” rozwinęła się także w Zakładach Wytłocznych Transformatorów w Łodzi. I tu materiały i maszyny przedsiębiorstwa wykorzystywane w prywatnych celach zarobkowych. Ostatnio, pracownicy tych zakładów dość masowo zajęli się pracami na zlecenie Komitetu Elektryfikacji Wsi, w którego imię nie działa zresztą również prywatna osoba, inż. Wiśniewski (nota bene, obwiniony o udział w wielu aferach na terenie całej Polski).

NAJPIERW — INTERES OSOBISTY

Niepełny wypada kontrola w Łódzkich Zakładach Ceramiki Budowlanej w Andropolu koło Łodzi. Brygady remontowe były tam tak zajęte wykonywaniem prac dla prywatnych zleceniodawców — oczywiście na własny rachunek i z materiałów fabrycznego oraz przy użyciu narzędzi i maszyn swojego przedsiębiorstwa — że nie miały czasu na... wykonanie remontów w swoim zakładzie pracy.

W Łódzkim Przedsiębiorstwie Robót Telekomunikacyjnych w Łodzi kierownik oddziału Jan Tomaszewski wraz z brygadą wykonał prywatnie w godzinach pracy... zlecenie przedsiębiorstwa, w którym pracuje. Za przerobek tym prywatnym systemem ok. 3 tys. silników elektrycznych zakład zapłacił mu po 22 zł od sztuki, podczas gdy

koszt przeróbki silnika przez przedsiębiorstwo wynosi tylko 14 zł 73 gr.

W Łódzkim Przedsiębiorstwie Przemysłu Tarcowego stwierdzono m. in. że za obliczenie podatku od uposażenia, opracowanie planu (co należy do obowiązków służbowych) — płacono dodatkowo tysiące złotych.

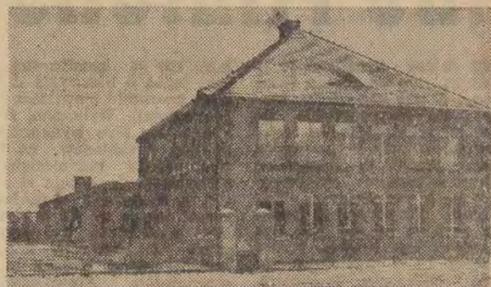
Fakty tego rodzaju nieuczciwości wykryto również w spółdzielczości. Wielobranżowa Spółdzielnia Pracy „Pionier” w Łodzi przyjmowała prace i usługi nie należące do zakresu jej działalności (jak np. od Łódzkich Zakładów Wytłocznych Papierniczych), a następnie zlecała je prywatnym przedsiębiorcom, inkasując po tem za wykonane nie przez siebie roboty dwukrotnie więcej niż zapłaciła za nie wykonawcom.

NIE POBLAŻAĆ „INICJATOROM”!

Niektórzy spośród winnych tych nadużyć, jak np. dyrektor Łódzkiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych, Pawlak, już zostali zdżęci ze stanowiska. Wydaje nam się, że w stosunku do wszystkich, którzy dopuścili do rozwoju inicjatywy prywatnej w przedsiębiorstwach uspołecznionych oraz w stosunku do bezpośrednich sprawców nadużyć należy wyciągnąć konsekwencje.

J. GRĘBOWSKI

W królestwie maluchów



Ten oto budynek państwowego przedszkola (wieloletni jeszcze nie ośmioklatki) wybudowano w Aleksandrowie przy ul. Okrzei 6, za pieniądze uzyskane z Powiatowego Komitetu Odbudowy Warszawy.



Dziś — jest on królestwem maluchów. Oni też chcą budować. Na razie z klocków wznoszą duże góry i piramidy. A w przyszłości? Kto wie czy niejeden z nich nie będzie naprawdę budował domów. Może nawet lepiej niż dzisiejsi budowniczości. (Kr.)

Foto: L. Olejniczak

Choinek mało — i wybór bardzo skromny

Sytuacja na rynku choinkowym jest w tym roku nienajlepsza. Jak nas informuje dyrektor Biura Zbytu Drewna, Łodzi przyznano tylko 56 tys. choinek, tj. o 16 tys. mniej niż w roku ubiegłym. Co prawda BZD zamówiło znacznie więcej drzewek — ale handel nauczony smutnym doświadczeniem roku ubiegłego, kiedy na skutek prywatnych dostaw poniósł kilkudziesięcioletnie straty — ograniczył zamówienia.

PAMIĄTKA po brakorobach grozi bezpieczeństwu życia

Tak zwane ustęski w nowym budownictwie, to już temat „słynny” i nienowy. Zaden mieszkaniec Łodzi nie jest zapewne w stanie zliczyć ogromu prasowych krytyk, które w większości pozostają bez odpowiedzi.

Są to na ogół sprawy drobne, które jednak potrafią obrzydzić i utrudnić życie lokatorom. A co gorsza, nikogo to nie obchodzi i nikt za te ustęski nie odpowiada.

Tak właśnie jest w bloku 51, przy ul. Letniej 3/5, oddanym lokatorom w lipcu tego roku. Wydawałoby się, że blisko 8 miesięcy wystarczy na usunięcie wszystkich błędów. Tymczasem do tej pory blok okopany jest nieczym forcieca (nad 2-metrowymi rowami położono wąskie deski), odsoniote urządzenia higieniczne, w czasie mrozów zostały uszkodzone, są za nie ma, popękane parapety pospajano cementem, a między futryny i drzwi można z łatwością wsunąć rękę.

Jednak największy kłopot, sprawiają lokatorom piece, które wstawiono do wszystkich mieszkań (centralne ogrzewanie jest dotychczas nieczynne). Na skutek wadliwie wybudowanych przewodów kominowych, wentylatorów, a nawet podłoga ulatnia się czad, który rzecz oczywista w każdej chwili grozi niebezpieczeństwem.

Konieczne więc jest, aby Łódzki Zarząd Budownictwa zlecił wykonawcy usunięcie usterek, którymi do tej pory, nikt się nie zajmował. (st)

Dziś o godz. 18

20 bm., o godz. 18 w sali od czytowej ŁDK (ul. Traugutta 18), odbędzie się spotkanie z poetą, Czesławem Szepaniakiem, który m. in. omówi obecną sytuację i perspektywy w rzemiośle. Wstęp wolny, (o)

Oszczędzaj energię elektryczną!

Z ukosa „WEJŚCIE” To nie tylko: i „WYJŚCIE”

W niektórych urzędach pocztowych, przychodniach lekarzów, biurach, instytucjach, to kalach gastronomicznych, kinach i teatrach, a przede wszystkim w tramwajach, tam, gdzie istnieją dwa wejścia, widać na drzwiach napisy: „wejście” i „wyjście”.

Któż jednak stosuje się do tych napisów? Zaledwie nieliczni. Większość ludzi z dziwnym uporem wchodzi i wychodzi właśnie na odwrót.

Zakorzenił się w nas jakiś wewnętrzny brak dyscypliny, nieporządek i balaganiarstwo. To nie tylko sprawa prawidłowego przechodzenia przez jezdnię, wchodzenia do tramwaju tylnym pomostem, czy przestrzegania napisów „wejście” i „wyjście”. Na każdym kroku obserwujemy tendencje do łamania przepisów. W kolejkach — zawsze znajdzie się ktoś, komu się spieszy bardziej niż innym, kto usiłuje kupić towar poza kolejką. Zamiast do kasy — rzuca się śmieci obok niego. W teatrze podczas przerwy zapala się papierosy w korytarzach, choć obok jest palarnia.

Takich przykładów można by przytoczyć wiele, a wszystkie one świadczą o nas bardzo źle. Człowiek stosujący się do wszelkich przepisów wchodzi za drzwi, o którym znajomi mówią z niedowzmacznym uśmiechem politowania i ze wzruszeniem ramion. Ten kto nie umie „dawać sobie rady” i iść przez życie rozpychając się pięściami, kombinując i omijając niewygodne zakazy — uważany jest za ofiarę, niedołęę życiową. I odwrotnie — często sprytny, kombinator,

człowiek umiejący wygodnie urządzić sobie życie, choćby to wygodę zdobywał niezbyt legalną drogą, jest człowiekiem „życiowym”.

Skąd się to bierze? Tłumaczyć te wady okupacji, która nauczyła ludzi wprowadzać w pole wroga — już dziś nie ma sensu.

Mówimy o sprawach rzekomo białych. Ale właśnie od tych drobnych spraw wszystko zaczyna. Jeśli nie szanuje się prawa w jego najdrobniejszych nakazach, jakże ma się szanować w sprawach zasadniczych.

O tę wewnętrzną dyscyplinę, o poszanowanie porządku i prawa musimy walczyć co dzień. ADA JASKULSKA

Sputniki i ich pasażerowie

Terenowy Komitet Frontu Jedności Narodu nr 8 Łódź-Polesie organizuje w dniu 20 bm. o godz. 17.45, w świetlicy PSS, przy ul. Piotrkowskiej 76, odczyt pod tytułem „Sputniki i ich pasażerowie”.

Na powyższy odczyt zaprasza się mieszkańców i aktywistów PJJ dzielnicy Łódź-Polesie. Wstęp wolny.

Zwalczaj przyczyny pożarów!

WAŻNE TELEFONY
Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejska MO 292-22
Miejski Ośr. Infor. 359-15
Pryw. Pomoc Lek. 333-33
555-55

TEATR
NOWY (Wieckowskiego 15) g. 19 „Ciemności kryją ziemię” — Mała scena, g. 20 „Dom ko biot”

JARACZA (Jaracza 27) g. 19 „Emilia Galotti”
POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 16 „Cyd” g. 19.30 „Para da Parnella” — balet

MŁODEGO WIDZA (Młodzieżki 4a) g. 19 „Dwa teatry”
ESTRADA SATYRYCZNA (Traugutta nr 1) nieczynna

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Bal w Savoy’u”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 10 i 17 „Pinokio”

„ARLEKIN” (Wółcańska 5) g. 17 „O krasnoludkach i sierotce Marysi”
KONCERTY
FILHARMONIA (Narutowicza 20) g. 19.30 Koncert symfoniczny. Dyrygent Tomasz Kisewetter, solista Stefan Kalcew — Bułgaria

WYSTAWY
ŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (Park im. H. Sienkiewicza) — Wystawa Sztuki Religijnej — artystów plastyków okręgu łódzkiego ZPAP czynną g. 10-13 i 15-18; Lokal CBWA Piotrkowska 102 — Kiermasz prac plastyków okręgu łódzkiego ZPAP czynną g. 11-19

CO? GDZIE? KIEDY?

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności nr 14) czynne g. 10-16
MUZEUM SZTUKI (Wieckowskiego 36) czynne g. 9-15

KINA

BALTYK (Narutowicza 20) Film dok. g. 15 „Moja córka” dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20
DWORCOWE (Dworzec Kaliski) „Ballada o Łodzi” „Czy wiecie że... 9-57” „Dwie Do-rożki” g. 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

GDYNIA (Tuwima nr 2) Film dok. g. 9 „Duma na królową” dozw. od lat 7, g. 10, 12, 14. Program dla najmłodszych: „Przygody rycerza Szalawily” „Dyl Sowidzral na dworze burgrabiego” „Złota pilka” g. 16, 17, „Czterdziesty pierwszy” dozw. od lat 16, g. 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) Film dok. g. 9, 22 „Szajka z Lawendowego Wzgórza” dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, „Damski krakwiec” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) „Kapelusz pana Anatóla” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
PIONIER (Franciszkańska 31) Film dok. g. 21.30 „Wszystcy jesteście mordercami” dozw. od lat 18, g. 15.30, 17.30, 19.30

POLONIA (Piotrkowska 67) Film dok. g. 9.30, 12.15 „Dwie godziny” dozw. od lat 16, dod. „Epizod” g. 10.15, 13, 15, 17, 19, 21
POKOJ (Kazimierza 5) Film dok. g. 21.30 „Noe sylwestrowa” dozw. od lat 7, g. 15.30, 17.30, 19.30

I MAJA (Kilińskiego 178) „Godzilla” dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.30, 19.30
ROMA (Rzgowska 84) Film dok. g. 22 „Kochanek lady Chatterley” dozw. od lat 18, g. 16, 18, 20

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Zenita” dozw. od lat 12, g. 17, 19
STUDIO (Bystrzycka 7-9) „Wujaszek z Ameryki” dozw. od lat 12, g. 17, 19

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Chleb, miłość i fantazja” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20
SWIT (Balucki Rynek) Film dokum. g. 22 „Błektina mewa” dozw. od lat 7, g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Film dok. g. 15 i 22 „Ja i mój dziadek” g. 16 „Bohaterowie są zmezczeni” dozw. od lat 18, g. 18, 20

WISLA (Tuwima nr 1) Film dok. g. 9 i 22 „Indyjski wojownik” dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) Film dok. g. 8.30 i 22 „Karuzela neapolitańska” dozw. od lat 14, g. 9.30, 11.40, 13.50, 16, 18.10, 20.20

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) Film dok. g. 9 i 22 „Żelazna maska” dozw. od lat 12, g. 14, 16, 18, 20
ZACHETA (Zgierska 28) „Moja córka” dozw. od lat 12, g. 10, 12, 14 „Złota karoca” dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

LACZNOŚĆ (Józefów 43) „Gdyby wszyscy ludzie dobrej woli” dozw. od lat 16, g. 19
PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Pat i Patachon” g. 15.30, 17.30, 19.30

GARNIZONOWY KLUB OFICERSKI (Tuwima 34) „Oszukan” g. 17.30, 19.30, dozw. od lat 16

17.30, 19.30, dozw. od lat 16 * * *
Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Okręgowego Komunikatu Okręgowego Komunikatu Kin

Dyżury aptek
Obr. Stalingradu 15, Pabianicka 218, Jaracza 32, Główna 50, Kopernika 26, Piotrkowska 25, Plac Kościelny 8, AS Al. Kościuszki 45 pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI
Polożnictwo: Szpital Kliniczny im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15 — Chojny i Ruda, Szpital im. dr H. Wolf, ul. Lagiewnicka 24-36 — Widzew, Staromiejska, Śródmieście, Szpital im. dr H. Jordana, ul. Przyrodnicza 7-9 — Bałuty, Szpital im. Madurowicza, ul. Krzemieniecka 5 — Polesie.

Chirurgia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.
Internia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wółcańska 195.
Laryngologia: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22.

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, Miłonowa 14.

DYŻURY PORADNI
Pomocy lekarskiej dla dorosłych udzielają od godz. 19 do 22 poradnie: Piotrkowska 102 — dla dzielnicy Śródmieście, Piotrkowska 67 — dla dzielnicy Polesie, Lagiewnicka 36 — dla dzielnicy Bałuty, Piotrkowska 269 — dla dzielnicy Ruda, Lecznica 6 — dla dzielnicy Chojny, Zuli Pacanowskiej 13 — dla dzielnicy Staromiejskiej, a dla mieszkańców Łódź Stoki przy ul. Zbozecz 18a w godz. od 19-21.

Z okazji przedterminowego wykonania planu produkcyjnego za rok 1957
SKŁADA PODZIĘKOWANIE CZŁONKOM SPOŁDZIELNI I PRACOWNIKOM ZA WŁOŻONY TRUD ORAZ ŻYCZY Z OKAZJI ŚWIAT I NOWEGO ROKU 1958
szczęścia osobistego i dalszych sukcesów na odcinku wykonywania zadań produkcyjnych, gospodarczych i ekonomicznych
Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni Inwalidów „JEDNOŚĆ” w Pabianicach, ul. Mariańska 5.

PRZETARG

Miejskie Zakłady Betoniarńskie w Łodzi ul. Demokratyczna 89-91
OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY
na przeprowadzenie remontu kapitalnego ciągnika wagonowego marki „Jung”.

Oferty do dnia 24 grudnia 1957 roku należy składać pod wymienionym adresem dział głównego mechanika. Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze jak i osoby prywatne.

Zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez podania powodów. Informacji udziela dział głównego mechanika tel. 276-46 w godzinach od 7 do 15.

komunikuje
że zgłaszanie wygranych z pięcioma i czterema trafieniami w tygodniu świątecznym oraz w ostatnim tygodniu roku 1957 winno nastąpić do poniedziałku godz. 15.
W tych też dwóch grach wypłaty wygranych dokonywane będą po upływie dni siedmiu od daty losowania.

SAMOCHOŁ „Moskiewicz” nowoczesny sprzedam, ul. Kilińskiego 125 (ga raż), Ogł. 17, 20965 g
SAMOCHOŁ osobowy „Opel 1.3” z silnikiem górnel „Olimpi” po generalnym remoncie — sprzedam. Ogł. Łódź, Czerwona 3, godz. 9-10 rano (garaż)
MOTOCYKL „Jawa” 250 na szesnastkach fabrycznie nowy sprzedam. Łódź, 1 Maja 60, m. 18

SAMOCHOŁ osobowy „Moskiewicz” nowoczesny oraz „Vauxhall” sprzedam, ul. Tuszyńska 47, godz. 8-10 i 15-16
PIANINO zagraniczne nowoczesne, stan idealny sprzedam. Gdańska 18, m. 22 20989 g
SAMOCHOŁ 1.5 t „Renault” sprzedam. Od rzańska 30, bl. 5-13, Ruda Pabianicka-Marvisin

SAMOCHOŁ osobowy małodrożowy, stan dobry sprzedam. Łódź, ul. Główna 38-2a w godz. od 8-12 20980 g
SKŁAD materiałów budowlanych ul. Wojska Polskiego 165 wyprzedaje krociaki oraz deski topolowe i wierzbowe po cenie obowiązującej

MOTOCYKL „IFA” 350 sprzedam. Pietrusińskiego 11, m. 4
WOZEK głęboki czeski sprzedam. Tuwima 20, m. 4 20932 g
SZPULMASZYNE — ce wiarkę na 6 szpil, 2 dziewczarskie maszynny 35.60 cm sprzedam. Opalowa 5-2 (za mostem Kolei Obwodowej)

PIANINO krzyżowe czarne, firmowe — stan bardzo dobry sprzedam. — ul. Tuwima 14, prawa oficyna, parter, m. 1 od godz. 10-15
PIANINO czarne sprzedam. Jaracza 82, m. 32
LISY niebieskie samce 10 sztuk zamienie na inne samce tej samej ras (dla zmiany krwi). Oferty pisemne Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „20880”

SAMOCHOŁ „Wanderer” z taksometrem — sprzedam. Ogł. ul. Wróblewskiego 32, m. 2 godz. 8-11
MASZYNE do szycia gabinetowa Singer” sprzedam. Kilińskiego 47 m. 25, prawa oficyna II piętro 20975 g

PRACA
KULTURALNA opiekunka do dziecka poszukiwana. Teatr Powszechny

Koledze Stanisławowi Skarbkwowi z powodu śmierci Jego ojca
Pawła Skarbka
wyrazy najgłębszego współczucia składają
WSPÓŁPRACOWNICY.

W dniu 17 grudnia 1957 r. po ciężkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 72
S. + P.
PAWEŁ SKARBEK
Pogrzeb odbędzie się 20 grudnia br. o godzinie 15 z kaplicy na Starym Cmentarzu przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają wszystkich znajomych pograżeni w głębokim żalu
ZONA, SYN, SYNOWA I WNUCZKI.

Dnia 16 grudnia 1957 roku zmarła nagle
MARIA WASILEWSKA
długoletni pracownik Zarządu Służby Zdrowia Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.
W Zmarłej służba zdrowia traci wartościowego pracownika. Wyprawdzenie zwłok nastąpi dnia 21 grudnia br. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej przy ul. Ogrodowej.
Cześć Jej pamięci!
PRACOWNICY ZARZĄDU SŁUŻBY ZDROWIA.

W dniu 16 grudnia 1957 roku zmarła nagle niedołężna nasza Siostra, Szwagierka i Kuzynka
MARIA WASILEWSKA
długoletni zastępcy pracownik administracyjny Służby Zdrowia w Łodzi
Bolesnie dotknięci tym nieoczekiwanym i ciężkim dla nas ciosem — zawiadamiamy, że wyprawdzenie drogich nam zwłok Zmarłej do grobu na Starym Cmentarzu Katolickim przy ul. Ogrodowej nastąpi z kaplicy tegoż cmentarza w sobotę, dnia 21 grudnia br. o godz. 14.
Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Zmarłej odprawione zostanie w sobotę, dnia 21 grudnia br. o godz. 8 rano w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Julianowie. **BRAT I RODZINA**

Dnia 18 grudnia 1957 roku o godzinie 7.10 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 74
S. + P.
Ignacy Dolat
Wyprawdzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 20 grudnia 1957 r. o godz. 13 z domu żałoby przy ul. Kresowej 5 na cmentarz Zarzew — o czym zawiadamiają pograżeni w głębokim żalu
ZONA, SYN, SYNOWA I WNUCZKI.

NIERUCHOMOŚCI
50% domu czynszowego tanio sprzedam. Wiadomość Malczewskiego 20 (Chojny) 21074 g

PILNIE sprzedamy gospodarstwo 9 ha z domem czterostanowym murowanym i zabudowania w Rabieniu za 140 tysięcy złotych oraz w Kolumbie wille drewniana na werandach 2.400 metrów za 100 tysięcy złotych. Kupimy parcele Widzew — Julianów. Biuro Pośrednictwa Kupna-Sprzedazy Nieruchomości Sołdzielni „Czystość”, Piotrkowska 89, telefon 377-51

LOKALE
SAMOTNA na stanowisku poszukuje pokoju sublokatorskiego na Okres zimowy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „21064”

NAUKA
KURS języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego — prowadzi TKWP. Zapisy sekretariat szkoły, Piotrkowska 115 godz. 8-15 6567 k

LEKARSKIE
Dr BIBERGAL specjalista chorób wenerycznych, skłonnych 4-6, ul. Piotrkowska 134
Dr WOJNO specjalista skórne, weneryczne, zaburzenia płciowe. Nowotki 7, front 11-13, 17-19

RÓŻNE
WSPÓLNIA do takśówki „Mercedes” z taksometrem „Argo” poszukuje. Trębicka 92a, Chojny 20917 g
ZA godne ubolewania nieporozumienie i wynębie stad nasze niewłaściwe zachowanie przegraszany państwa Skwarne cichy oraz państwa Stolarczyk, Trzaskowski, Banach, Abramowski nr 40 21049 g

DOSTAWCÓW galanterii włókienniczej (krawy, szale, staniki, pasy do pończoch itd. niskie ceny zatwierdzone) poszukuje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod „20792” 20792 g

PRACOWNIA poleca kapce zimowe — nowość — a la zakopanki. Zamówienia, Wieckowskiego 44 20533 G

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 302 (3448) 8



— Proszę mi kupić los Krajowej Loterii Pieniędzy.
— A po co tobie los?
— Na prezent gwiazdkowy dla mamusi!

PRACOWNICY POSZUKIWANI

GŁÓWNEGO inżyniera z wyższym wykształceniem technicznym minimum 5 lat praktyki na odpowiedzialnym stanowisku ze znajomością organizacji i prowadzenia produkcji zatrudnia Zakład Naprawy Sprzętu Drogowego w Pabianicach, ul. Lutomińska nr 19d. Podania należy kierować na wyżej podany adres do działu Kadry. 6810-K

GŁÓWNEGO księgowego, kierownika technicznego, kalkulatora budowlanego, szoferamechanika zatrudni Wielobranżowa Spółdzielnia im. 17 Sierpnia w Zgierzu, ul. gen. K. Świerczewskiego 4. Wymagane kwalifikacje i praktyka. Zgłoszenia osobiste przyjmuje prezes zarządu. 6791-K

MURARZY i pomoc murarzy, cieśli i pomoc cieśli, zdunów i pomoc zdunów, dekarzy i pomoc dekarzy, konserwatorów, robotników magazynowych i transportowych oraz palaczy na kotły wysokopiętne zatrudni naliczmiast Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Łódź-Polesie. Zgłoszenia przyjmuje codziennie Zakład Remontowy przy ulicy Czesława Hutora nr 9 w godzinach od 7.30 do 9.30. 6794-K

PRZETARG

Włókiennicza Spółdzielnia Pracy „WSPÓLPRACA” w Łodzi, ul. Piotrkowska 220
OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie remontu maszyny przedziałniczej — samoprąsniwej wózkowej firmy „Hoffman” i remontu sali produkcyjnej o powierzchni 150 m kw. w podległym zakładzie przy ul. Lipowej 60-62.

Informacji udziela kierownik zakładu przy ul. Lipowej 60-62.
Oferty należy składać w biurze zarządu spółdzielni przy ul. Piotrkowskiej 220 w terminie do dnia 30 grudnia br. godz. 10.
W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Zastrzega się prawo wyboru oferenta jak również odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 6806-K

ŚWIĄTECZNY ROZKŁAD JAZDY

pociągów dodatkowych w okresie 21. XII — 31. XII, 1957 r. do nabycia
ŁĄCZNIE z URZĘDOWYM ROZKŁADEM JAZDY
w placówkach „Orbis”, Dyr. Okr. Kol. Państw. i Biurach Obsługi Podróżnych na dworcach kolejowych oraz w magazynie WK — Warszawa, ul. Widok 8.

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO
GABKI nylonowe oraz płyty nylonowe gabzaste kupie. Oferty telefonicznie pod nr 393-43 lub pisemnie Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 — pod „21046” 21046 g

NYLON z efektem aksonimnym kupie. Tel. 379-97 21045 g
HEBLARKE do heblowania drzewa kupie. Rzgowska 19, tel. 311-16

SPRZEDAŻ
FUTRA DAMSKIE późnowe i lapki, stan dobry, sprzedam, tel. 301-50

TELEWIZOR „Wisła” nowy sprzedam. Nawrot 7, m. 11 21031 g

MOTOCYKL „IFA” 350 nowe sprzedam. Gdańska 76-16

Mistrzyni w czepku

Ta uśmiechnięta panićka w środku grupy to Teresa Wieczorkówna — lekkoatletka LKS i reprezentantka Polski juniorów. Nie dziwimy się uradowanej minie panny Teresy, przed chwilą bowiem otrzymała dyplom i czepkę absolwentki Państwowej Szkoły Pielęgniarskiej przy Łódzkiej Akademii Medycznej. Z tej okazji właśnie, wraz z koleżankami, pozuje naszymu fotoreporterowi.



Fot. — L. Olejniczak

MA GAZYN Dziennika

Recepta na długie życie

Dużo przebywać na świeżym powietrzu, nie jeść mięsa i jaj, odżywiać się prawie wyłącznie jarzynami, a można dożyć późnego wieku — oto recepta na długie życie, dana przez 117-letnią mieszkankę Poltawy Lubow Puzyrkowa.

Staruszka czuje się świetnie i ma doskonałą pamięć. Jej włosy są tylko z lekka przyprószone siwizną.

Dziennikarska sensacja



Marlon Brando, utalentowany, młody i przystojny aktor amerykański zaręczył się niedawno z panną Anną Kafshi, Hinduską i wkrótce ma się odbyć ich ślub. Węszący za sensacją dziennikarze wykryli jednak, iż panna Kafshi jest córką Walijszka O'Callaghana, którego żona twierdzi, że ich jedyny związek z Azją polega na zachorowaniu ostatnio na gripę, zwaną „azjątką“.

Prawie 10 milionów mieszkańców na Węgrzech

„Esti Hirlap” — popołudniowy dziennik budapesteński podaje, że Węgry liczą obecnie 9.836 tys. mieszkańców. W 1938 r. na Węgrzech zamieszkiwało prawie 9.200 tys. osób.

Uśmiechnij się



Coś mi się zdaje, że jesteśmy obserwowani



ISTAMBUL. Piłkarze Legii po tournée w Izraelu przybyli do Turcji gdzie zmierzli swe sily z obecnym wiceleaderem ligi Galatasaray. Wygrali gospodarze 4:2.

MOSKWA. Dzisiejszy przeciwnik hokeistów polskich — drużyna NRF w drugim meczu w Moskwie przegrała w środę 0:9 (0:3, 0:5, 0:1). Tym razem przeciwnikiem Niemców była pierwsza reprezentacja ZSRR.

WARSZAWA. — Wczoraj wieczorem hokeiści NRF przybyli do Warszawy, gdzie w dniu dzisiejszym spotkają się z repr. Polski.

WARSZAWA. Warszawska Gwardia organizuje w dniach 14 — 16 lutego 1958 roku w stolicy wielki międzynarodowy turniej bokserki. Wezmą w nim udział reprezentacje bokserki Dynamy (NRD), Dynamo (Rumunia), Dynamo (ZSRR), Dozsa (Węgry), Spartak (Bułgaria), Ruda Hwewała (Czechosłowacja) oraz reprezentacja polskich klubów gwardyjskich.

ZAKOPANE. Na Kasprowym Wierchu odbył się slalom stanowiący eliminację naszych zjazdowców przed mistrzostwami świata. W konkurencji kobiet wygrała Grocholska przed Daniel-Gasienicą, a w konkurencji mężczyzn — Ciapiak przed Czarniakiem.

Zagraniczne kontakty lekkoatletów

Spotkania lekkoatletów Wielkiej Brytanii i Polski wchodzi na stałe do międzynarodowego kalendarza. W przyszłym roku na stadionie White City w Londynie odbędzie się mecz Warszawa—Londyn. Ostatnio w tej sprawie do PZLA wpłynęło pismo od Association of London Athletic Clubs. Anglijczycy piszą, że zgadzają się na rozegranie meczu Londyn—Warszawa w konkurencjach kobiet i mężczyzn w dniu 3 września 1958 r.

Władze lekkoatletyczne NRD wyraziły zgodę na rozegranie z Polską międzynarodowego meczu lekkoatletycznego kobiet w dniach 19—20 lipca 1958 roku w Poczdamie. Ponadto gospodarze zaproponowali, by zawodniczki polskie w dwa dni po meczu, 22 lipca, startowały w międzynarodowym mityngu w Rathenow.

EKS ósmy w I lidze, Spolem drugi, a Kolejarz czwarty w II lidze

Jak spisują się w lidze koszykarze łódzkich klubów

Koszykarze I i II ligi zakończyli rozgrywki pierwszej rundy. Tylko nielicznym klubom pozostały zaległe mecze, m. in. dwóm łódzkim zespołom — LKS i Spolem.

W jakiej sytuacji znajdują się na półmetku łódzkie drużyny? O-tóż jedyny nasz przedstawiciel w ekstraklasie LKS „wyładował” na 8 miejscu, z tym, że lokatę tę może poprawić, jeśli wygra dwa zaległe mecze — z warszawską Polonią i AZS-Politechnika. Szansa taka istnieje, bowiem obie stołeczne drużyny gościć będą w Łodzi.

Ósma pozycja LKS nie odpowiada właściwie umiejętnościom tego zespołu. Łodzianie szybko przystosowali się do nowych przepisów gry, posiadają w swym kolektywie szereg rutynowanych zawodników, wydaje się jednak, iż nie zawsze, gdy wymagała tego sytuacja, dawali z siebie maksimum wysiłku. Ten brak zaciętości ujemnie odbił się na wynikach. Łodzianie mają na rozkładzie tylko czterech przeciwników i to zdecydowanie najsłabszych w I lidze.

W przekroju wszystkich rozegranych spotkań najroźniej grali Kwapisz i Maciejewski oraz junior Dąbrowski. Nie wątpliwie i po przerwie w rozgrywkach ci gracze będą filarami EKS, tylko wówczas — jak twierdzą kierownicy zespołu — łódzcy sympatycy koszykówki będą mieli więcej powodów do zadowolenia ze swych pupilów. Przede wszystkim dla tego, że aż sześć spotkań (nie licząc dwóch zaległych) rozegra LKS na własnym terenie, gdzie oczywiście łatwiej o zwycięstwo.

W II lidze dwaj łódzcy przedstawiciele SPOLEM i KOLEJARZ spisują się zupełnie dobrze. SPOLEM znajduje się obecnie na drugim miejscu, a wyprzedza ją Spójnia z Gdańska. Co prawda opinia publiczna raczej w gdańszczanach upatruje pewnego pretendenta do ekstraklasy, jednak zespół łódzki nie daje za wygraną. W I rundzie Spolem przegrał tylko jeden mecz — na wyjeździe — z gdańską Spójnią. Po przerwie lider tabeli gościć będzie w Łodzi i gdyby naszym koszykarzom udało się odnieść zwycięstwo, nie ponosząc w pozostałych spotkaniach żadnej porażki, tak samo zresztą, jak Spójnia (a na to się zapowiada), wówczas dwaj główni rywale mieliby taką samą ilość punktów, a o awansie zdecydowałby stosunek małych punktów. Łodzianie zdają sobie sprawę z te-

go i jak dotychczas, wygrali w dość wysokim stosunku.

KOLEJARZ walczący w drugiej grupie II ligi nie ma takich aspiracji, jak Spolem. Obecnie znajduje się na czwartym miejscu i tę samą lokatę lub trzecią w końcowej klasyfikacji uznalby za duże osiągnięcie. Drużyna składa się z bardzo młodych zawodników (przeciętny wiek wynosi 19 lat) i raczej marzy o wielkich sukcesach w przyszłym sezonie.

Na razie natomiast chcieliby kolejarze wygrać wszystkie mecze w Łodzi (będzie ich cztery) w tym z leaderem tabeli — Wartą i wiceleaderem — Zawiszą. Jeśli tego dokonają będzie można powiedzieć, że Kolejarz to utalentowany zespół przyszłości. W gronie koszykarzy tego klubu szczególnie wyróżniają się Sikora i Zdybicki, ale cała drużyna jest na ogół wyrównana.

W jakim stopniu sprawdzają się nasze przewidywania co do postawy łódzkich koszykarzy w II rundzie rozgrywek, przekonamy się w styczniu i w lutym. W końcu lutego mistrzowskie boje zostaną zakończone.

Karencja dotyczy tylko piłkarzy

A trenerzy wędrują jak co roku...

Uchwała PZPN odciała piłkarzom możliwość wędrowek. Nie dotyczy ona jednak

trenerów. A na tym szlaku daje się zauważyć dość duży „ruch”. Szereg klubów zmienia trenerów, a kluby krakowskie wykazują w tym kierunku największą inicjatywę. **KRAKOWSKA WISŁA** po żegnaniu się z dotychczasowym trenerem Arturem Woźniakiem i ma zamiar zaangażować trenera zagranicznego. Wybór padł na czeskosłowackiego trenera Kuchynkę, który przed kilkoma laty trenował już Wisłę a także Garbarnię.

KTH odwołało przyjazd

Niesolidny kontrahent

Hokeiści krynickiego KTH okazali się bardzo niesolidnym kontrahentem. Sami za proponowali przyjazd do Łodzi, a gdy LKS bez targów zaakceptował podane warunki, wydawało się, że już nic nie stoi na przeszkodzie, by wawody odbyły się w najbliższą sobotę.

Okazało się jednak, iż przeszkoda się znalazła. Jest nią mianowicie zupełny brak odpowiedzialności ze strony kierownictwa KTH. Bez dania bowiem słowami wyjaśnienia z Krynicy nadeszła do Łodzi depesza zawierająca tylko dwa słowa: „Przyjazd odwołany”.

Hokeiści KTH nie uważali za stosowne wytłumaczyć swojego postępowania, to też LKS nie pozostało nic innego jak przeprosić zwolenników hokeja za sprawiony im zawód, zresztą nie z jego winy.

Trener **CRACOVII Finek** wyjechał na urlop do Czechosłowacji i kierownictwo klubu nie zdradza zamiaru odnowienia z nim kontraktu. Kogo ma na widoku — nie wiadomo.

GARBARNIA posilkowała się będzie nadal jako trenerem swoim wychowankiem Nowakiem, a drugim jej trenerem będzie M. Jabłoński.

WAWEL chciałby pozyskać trenera Steinerja, na którego ostrzy sobie aeryt równieź Ruch. Ponieważ są bardzo słabe widoki na pozyskanie Węgra, piłkarzy Wawelu trenować będzie w dalszym ciągu Stianzy i kpt. Dwernicki.

GUARDIA WARSZAWSKA przysłała trenera Forysty, który zdecydował się opuścić gdańską Lechię. W pracy nad szkoleniem Gwardzistów pomagać będzie Forystowi trener Waśko.

Guśtaw Morcinak (77) Judasz z MONTE SICURO

— Spój, kamrat... Ja czuam... Nad ranem zajął nowy „Jeep” i przywiózł Inżyniera z ojcem Anniballem.

Wszystko się teraz wyjaśniło. Inżynier opowiedział kamratom, jak szukał Staszka w Loreto. Nie było go już w Loreto. Pojechał za nim do Rzymu. W Rzymie był we wszystkich Czerwonych Krzyżach, w amerykańskiej YMCA, w polskim hotelu oficerskim, w „Unrze”, do-cierał do band „sciuscia”, aż w końcu w Polskim Czerwonym Krzyżu dowiedział się od gromadzących się tam łazików, wó-czykijów, „emigrantów” i rozbitków wojennych, że owszem, był taki chłopiec, lecz wyjechał do Ancony. Staszka bowiem poinformował jakiś łazik, że w Anconie czeka na niego ojciec. In-żynier złapał samochód, jadący z rzymskiej Komendy Placu do Ancony i wyjechał jeszcze tego samego dnia. Było to właśnie reno w wigilię Bożego Narodzenia. W Anconie powiadziano mu w Komendzie Placu, że był Stanisław Muszyński-Grazel, że kazało mu czekać, on jednak widocznie zniecierpliwził się i poszedł piechotą na Monte Sicuro. Inżynier chciał pojechać za nim z ojcem Anniballem, którego zastał w Anconie, lecz niestety, nie ruszył już żaden samochód w tamtym kierunku. Przed rodziną wyjechał amerykański Murzyn, udający się do Porto Recanati. Ponieważ już był wieczór, pułkownik nie miał serca, by gnać kogoś ze swych żołnierzy na Monte Sicuro i puść im uroczystość wieczoru wigilijnego. Inżynier z ojcem Anniballem przyjechał więc nazajutrz, w dzień Bożego Narodzenia. Chciał jeszcze w ów wieczór rozmawiać z Monte Sicuro za pośred-nictwem krótkofalówki, lecz Monte Sicuro nie odpowiadało. A jeżeli Staszek zabłądzi? — martwił się Inżynier. Pułkownik powiedział, że chyba nie zabłądzi, a prawdopodobnie po drodze donedzi go ów Murzyn, zabierze z sobą i podwiezie. Tym bar-dziej, że był o nim powiadomiony. Okazało się, że owszem Murzyn dopędził Staszka. Staszek zmęczony i przemoknięty usiadł pod platanem przy drodze i usnął. Co się potem z nim stało, nie wiedział. Ocuł się dopiero na Monte Sicuro.

W Poże Narodzenie poszli wszyscy do kościółka w dolinie. Przy Staszku pozostał Kuźma, Luminal i Inżynier. Deszcz ustał, wicher uwiął, wygodziło się.

— I co teraz? — zapytał Inżynier.

— Jeżeli Staszek nie rozchoruje się, ruszam w świat. Do Polski! — rzekł Kuźma.

— A ja do Izraela! — dodał Luminal. — Staszek będzie zdrow, jak ryba. On wyoił tyle wina, że unarzył człowieka przyszedłby do życia... To była ekstra fajna wino...

— Wydać mi się, że wszyscy pójdziemy za tobą! — dodał jeszcze Inżynier.

Po południu odwiedził Staszka padre Annibale. Staszek spał, przeto wyprowadził Kuźmę z alkierzyka i powiadził mu, że wczoraj pogrzebał Fiammettę.

— Już króluję z antiołkami i ona to prawdopodobnie sprawiła, że znalazł się Stanisław.

— Na którym cmentarzu leży?

— W Anconie, na wojskowym. Przecież to córka partyzanta! — dodał niepotrzebnie.

Wieczorem gdy Staszek już przyszedł do siebie, gdy już od-począł i wytrzeźwiał po Luminalowym grzaniem wina, Kuźma zapytał:

— Znałeś w Villard de Lens niejaką Jadzię Skoczyńską?

— Skąd wiesz? — zdumiał się chłopiec.

— Wiem! — zbył go sucho Kuźma. — Opełata cię. A znałeś w Rzymie Fiammettę?

Staszek zakrył twarz dłońmi.

— Fiammetta nie żyje. Skonała w wojskowym szpitalu w Anconie.

— Skonała? Nie rozumiem!

Kuźma opowiedział mu o Fiammetcie. I o tym, jak wspominała Staszka.

— To ty byłeś? — zapytał surowo.

— Ja...

Gdy teraz siedzieli pod karłowatą pinia na San Sebastiano, zauważył, jak Staszek zachnął się, gdy wspominał, że Krzy-wonos podpałł miasteczko z zemsty za śmierć Fiammetty.

Staszek jakby odgadł jego myśli.

— Dlaczego to uczynił?

— O kim mówisz? O czym? O tamtym? — i wskazał na pło-nące Monte Sicuro.

— Tak.

— Mówiłem ci już.

— Gdyśmy wychodzili z miasteczka, jeszcze nie było pożaru. Ludzie spali i nie paliło się.

— Nie paliło się, słusznie. A gdy tamci wychodzili z Monte Sicuro — wstał na kamratów wlokących się serpentyną na San Sebastiano — także się jeszcze nie paliło.

(C. d. n.)